

Karol Stojanowski.

## W sprawie gromadzenia i przechowywania kostnego materiału prehistorycznego.

Zbierając materiał do monograficznego opracowania antropologii neolitu polskiego zwiędziłem prawie wszystkie zbiory muzealne, przechowujące materiał kostny, pochodzący z prehistorycznych czasów. Spotrzeżenia porobione w czasie tych objazdów nasunęły mi szereg myśli, któremi chciałbym się podzielić tak z prehistorykami pracującymi terenowo, jakoteż z pracownikami muzealnymi.

W pierwszym rzędzie chciałbym podkreślić wagę jaką dla nauki posiada gromadzenie materiału kostnego. Pomijając znaczenie dużych seryj kranjologicznych dla zagadnień czysto antropologicznych, zwrócić chciałbym uwagę na ich prehistoryczną wartość. Odkąd zwłaszcza udało się dzięki zastosowaniu metod statystycznych rozwiązać pozytywnie zagadnienie określania rasowego poszczególnych czaszek, prehistorycy znaleźli się w posiadaniu bardzo cennych pomocniczych i kontrolnych możliwości. Czaszka reprezentująca nowy element rasowy, znaleziona w danym zespole kulturowym, stwierdza z wszelką pewnością, że mamy do czynienia z imigracją. Czasem rasowe określenie czaszki, a w miarę rozwoju badań nawet fragmentu czaszki, może wskazać nam kierunek imigracji. Kiedy na przykład określiłem,<sup>1)</sup> że czaszka nr. 238 z Kjökkenmøddingu w Kassemose w Danji, publikowana przez Nielsen<sup>2)</sup> reprezentuje typ centralno-azjatycki, popularnie mongolskim zwany, to sprawa wschodniego pochodzenia kultury kampańskiej, wysunięta przez Kozłowski<sup>3)</sup> została poważnie popartą, tem bardziej, że w poprzednich epokach element ten w Europie nie występuje.

<sup>1)</sup> Stojanowski K. Szkice z prehistorycznej antropologii Północnej Europy. Kosmos r. 1926 — (w druku).

<sup>2)</sup> Nielsen H. A. Yderligere Bidrag til Danmarks Stenaldersfolk Anthropologi. Aarboger for Nordisk Oldkyndighed og Historie. Kopenhaga r. 1911 III. t. I., str. 82, 138—9.

<sup>3)</sup> Kozłowski L. Młodsza epoka kamienna w Polsce (Neolit). Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie. Dział II. tom II. zeszyt 2. Lwów 1924.

Przechodząc do zagadnień szczegółowych chciałbym zwrócić uwagę na dwie drobnostki, decydujące jednak o stanie kości, a tem samym o ich przydatności naukowej. W pierwszym rzędzie należy po delikatnem odsłonięciu szkieletu zostawić go na pewien czas w spokoju celem wzmocnienia kruchych kości. Kości stojąc przez kilka godzin nie ruszane twardnieją na tyle, że można je wybierać z ziemi.

Przy pakowaniu należy koniecznie pakować osobno kości czaszki. Bardzo często bowiem zwłaszcza kości twarzy wydobywa się w stanie zgniecionym i pogruchotanym. Zapakowane w takim stanie razem z całym szkieletem kości te w czasie transportu i przechowywania kruszą się i niszczej, deprecjonując w ten sposób naukową wartość obiektu.

W muzeum byłoby wskazaniem kości przezyć i posklejać. Zwłaszcza kości długie, nie wymagające żadnego przygotowania anatomicznego, należy sklejać. W przeciwnym bowiem razie ostre kąty przełamania i pęknięć nadzwyczaj łatwo kruszeją.

W instytucie antropologicznym T. N. W. w Warszawie miałem sposobność obserwowania bardzo godnego polecenia zabiegu mającego na celu konserwację zabytku. Powleka się tam kości, zdaje mi się, lekkim roztworem kleju zwierzęcego. Zabieg ten kości utrwala, daje pewną odporność na działanie atmosfery, oraz nadaje im ładny wygląd.

Oczywiście nie potrzebuję dodawać, że w muzeum czy to w muzealnym magazynie, należy kości należące do jednego osobnika trzymać razem, uważając aby się nie pomieszały z kośćmi innego osobnika. Najlepiej byłoby przechowywać szkielety w pudełkach tekturowych według wzoru Działu Prehistorycznego Muzeum Wielkopolskiego.

W każdym zaś razie czaszki należy oznaczyć tuszem. Sygnatura taka powinna zawierać numer katalogowy czaszki, miejscowość znalezienia, oraz przynależność kulturalną. Zaniedbanie tego łatwego i prostego zabiegu unicestwiło niejedno ciekawe znalezisko.